

A My Swoje...

Biuletyn kibiców Lechii Gdańsk

Witamy w 10 numerze „A My Swoje..” w tym roku.

Dzisiejsze wydanie będzie w większości poświęcone wydarzeniu, które miało miejsce w ostatni czwartek tj. 8.11.2012 roku, czyli konferencji zatytułowanej „Pirotechnika na stadionach: element kultury kibicowskiej, czy przestępstwo”. Z numeru dowiedziecie się, co skłoniło nas do zorganizowania pierwszej tego typu inicjatywy w Polsce, kto się na niej zjawiał, o czym dyskutowano oraz jakie kolejne kroki zamierzamy podjąć, aby główny cel został osiągnięty.

Nie zapominamy jednak oczywiście o tym, w jakim celu przybyliśmy wszyscy na PGE Arenę. Piątym zwycięstwem na obcych boiskach nasza drużyna rozpala nadzieję, na coraz lepsze wyniki. Tym razem padła twierdza przy Cichej, nikomu nie trzeba przypominać, jak trudno zawsze było Biało-Zielonym o punkty na Górnym Śląsku. W pokonanym polu pozostał wicemistrz Polski – Ruch Chorzów.

Dzisiaj przychodzi kolej na zwycięstwo na własnym terenie z przyjaciółmi Niebieskich - Widzewem Łódź. Nie ważny jest styl, nie ważne ile bramek padnie – najważniejsze w tym meczu jest zwycięstwo i kolejne trzy punkty. Miejmy nadzieję, że nasz wspaniały doping poniesie naszą drużynę i pozwoli zatrzymać komplet punktów w Gdańsku. Lechiści muszą wreszcie zacząć budować potęgę nowego stadionu, który od tego meczu musi stać się mniej gościny dla przeciwnika. Dlatego niech każdy tak mocno, jak tylko potrafi, udzieli wsparcia ukochanej drużynie. Kolejny raz nie będzie nam jednak dane w normalnej atmosferze kibicować swojej drużynie, jako że decyzją wojewody zamknięto sektor gości. Poprzez głośny doping pokażmy, bez kogo nie ma stadionów i bez kogo nie ma sensu granie.

PIŁKA NOŻNA DLA KIBICÓW !



GDAŃSK



Pirotechnika jest Bezpieczna

Pod takim hasłem „Lwy Północy” oraz projekt Kibice Razem Lechia Gdańsk zorganizowały 8.11.2012 roku konferencję, której oficjalna nazwa brzmiała „*Pirotechnika na stadionach: element kultury kibicowskiej, czy przestępstwo?*”.

Zacznijmy od tego skąd wziął się pomysł na przeprowadzenie takiej inicjatywy przez kibiców Lechii Gdańsk. W ramach swojego działania, gdański ośrodek Kibice Razem zamierzał zorganizować konferencję poświęconą zagadnieniom ze świata kibiców. Celem nadrzędnym tego działania był zamiar, aby konferencja nie była jedynie zwykłym spotkaniem kilku osób, które wypowiedzą się na jakiś temat, ale żeby przyniosła kibicom jakieś korzyści, a przynajmniej stworzyła takie perspektywy. W wyniku rozmów ze stowarzyszeniem naturalną kolejną rzeczą był wybór tematu. Numerem jeden ostatnich miesięcy, czy już nawet lat jest pirotechnika. Media niemalże z „urzędu” osoby odpalające pirotechnikę podczas meczów nazywają bandytami. My natomiast wciąż nie potrafimy tego zaakceptować. Dlaczego coś, co jest dla nas czymś naturalnym, czymś wynikającym jasno z emocji towarzyszących oglądaniu meczu ukochanej drużyny, jest aż tak bardzo zniechęcające. Co ważne, pirotechnika stosowana wyłącznie do opraw meczowych, do tworzenia wspaniałej atmosfery na stadionie Lechii Gdańsk, nie wyrządziła nikomu jakiegokolwiek krzywdy. Za każdym razem, kiedy uatrakcyjniamy nasze oprawy pirotechniczne, z różnych źródeł dochodzą pochlebne opinie.

Nie wiele osób wie, że kary dotyczące nasz klub ze względu na oprawy z użyciem piro opłacane są przez stowarzyszenie, zgodnie z porozumieniem podpisanym przez obie strony. „Lwy Północy”, co jest oczywiste wolałyby wyklądać swoje środki na kolejne oprawy, bądź inne akcje, aniżeli oddawać te pieniądze na poczet kar. Dlatego zdecydowaliśmy się na działanie mające pomóc nam uniknąć karania Lechii za piro. Tym większa jest nasza mobilizacja, iż na innych imprezach mogą odbywać się pokazy dużo bardziej obfite w środki pirotechniczne, nawet w halach zamkniętych, jak choćby koncert

zespołu Rammstein w ERGO Arenie. W tej sytuacji pojawia się pytanie, dlaczego nie może być to legalne podczas meczu piłkarskiego.



Z tego względu postanowiliśmy do dyskusji na ten temat zaprosić przedstawicieli poważnych instytucji i władz miasta Gdańska. Jak możecie przeczytać w szczegółowej relacji z konferencji na stronie „Lwów Północy” i www.lechiagdansk.kibice-razem.pl, założenie to nam udało się zrealizować. Naszą konferencję swoją obecnością zaszczytili przedstawiciele UMG na czele z wiceprezydentem Andrzejem Bojanowskim, Marcin Stefański - dyrektor logistyki rozgrywek z Ekstraklasy SA, delegacja Państwowej Straży Pożarnej z komendantem miejskim Wojciechem Prusakiem, przedstawiciele MSiT, MOSiR w Gdańsku, OZPN-u, Ogólnopolskiego Związku Stowarzyszeń Kibiców, przedstawiciele świata nauki i specjaliści z dziedziny prawa, pracownicy projektów Kibice Razem z innych miast, a także kibice Lechii oraz innych klubów tj. Śląska Wrocław, ŁKS Łódź, GKS Katowice, Zawiszy Bydgoszcz, Legii Warszawa.

Co ważne, na specjalne zaproszenie do Gdańska przybył również kibic Rosenborga Trondheim – Arne Christian Eggen, który brał udział podczas rozmów z władzami lokalnymi, które doprowadziły do tego, że teraz kibice Rosenborga i Valerengi mogą podczas meczów na własnym stadionie legalnie prezentować oprawy razem z piro. Wizyta ta była o tyle ważna, że większość osób wciąż mylnie trwa w przekonaniu, że pirotechnika jest nielegalna na całym świecie i że niemożliwe jest jej używanie na stadionach zgodnie z prawem.

Prezentację prelegentów zakończył Piotr Zejer, prezes „Lwów Północy”, który pierwszy raz oficjalnie zaprezentował propozycję pilotażowego modelu, używania pirotechniki zgodnie z prawem, przygotowanego przez członków stowarzyszenia, po konsultacjach ze Strażą. Opiera się on przede wszystkim na założeniu, że pirotechnika jest elementem oprawy meczowej pozwalającej budować wspaniałą atmosferę na stadionie i tylko w takim charakterze może ona być używana przez kibiców. Wszyscy zgodnie twierdzili, że zamykanie sektorów, czy stadionów na pewno nie jest rozwiązaniem, bo race wciąż będą płonęły. Dlatego jedynym naturalnym rozwiązaniem jest dialog prowadzący do wypracowania modelu odpowiadającego kibicom, organizatorom imprezy i wszystkim pozostałym instytucjom.

Już nie raz w historii zmiany dotyczące Polski, czy świata rozpoczynały swój bieg w Gdańsku, dlatego chcemy spróbować. Mamy pomysł, mamy motywację, mamy ochotę na działanie z korzyścią dla tysięcy kibiców Biało-Zielonych. Wiemy, że najtrudniejszy jest ten pierwszy krok, dlatego jeśli uda się coś takiego wypracować u nas, dużo łatwiej pójdzie w innych miastach, a nawet obligatoryjnie w całym kraju. Pewne jest, że nikomu nie zaszkodzi spróbować, jak by się taki pilotażowy model sprawdził. Nam już nikt nigdy nie zarzuci, że nasza jedyną wizją jest samo odpalanie.

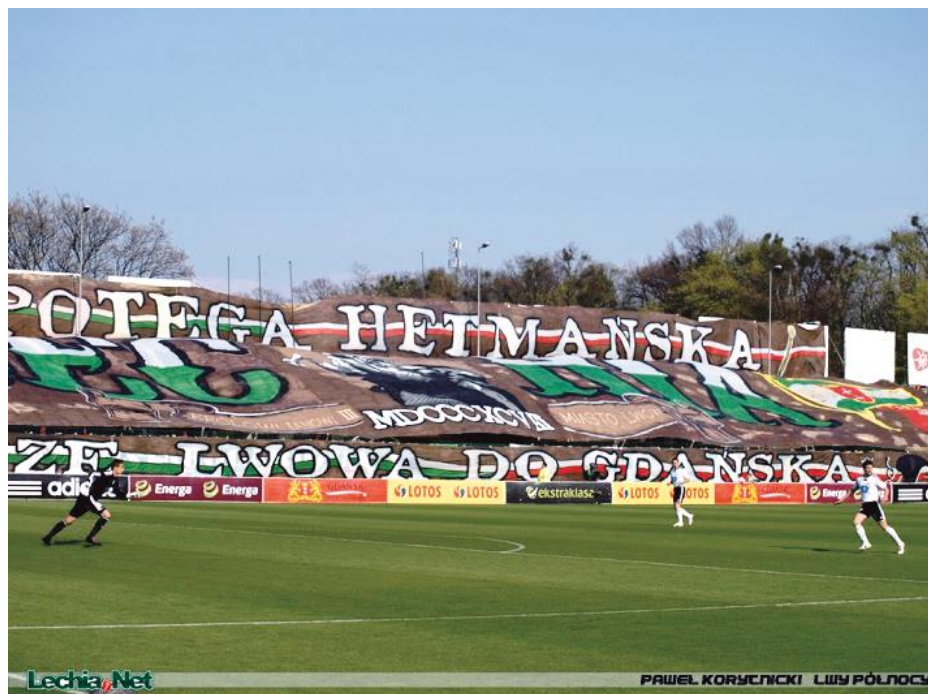


Ultras Lechia Gdańsk

Dlaczego warto powalczyć o legalną pirotechnikę? Najlepszym na to przykładem są oprawy wykonane przez naszych ultrasów.



Powróćmy też do naszej świątyni na Traugutta 29



Lechia znaczy Polska

Za nami data, którą powinien znać i świętować odpowiednio każdy Polak. Data, która winna być w sercach wszystkich ludzi polskiego pochodzenia. Data, która z pewnością jest jedną z najważniejszych dla patriotów, jakimi są fanatycy Lechii Gdańsk. Mowa oczywiście o 11 listopada, kiedy to przypada Święto Niepodległości naszej ukochanej Ojczyzny.

Tego dnia Lechiści aktywnie okazywali swoją miłość do Polski.

Największa grupa fanów zebrała się na gdańskiej Paradzie Niepodległości, która przeszła ulicami stolicy Pomorza. Warto przypomnieć, że kibice Lechii od początku idei Parady wspierają ją bardzo aktywnie i każdego roku stanowią wyróżniającą się grupę. Nie inaczej było i tym razem. Kibice Lechii spotkali się o 10:30 i następnie wspólnie przemaszzerowali w paradzie, niosąc na czele narodową flagę z jakże wymownym hasłem „Dumni ze swej polskości kibice z kolebki Solidarności”. Warto nadmienić, iż Lechiści byli entuzjastycznie przyjęci przez pozostałych uczestników Parady, jak i przez jej obserwatorów, którzy wielokrotnie nagradzali brawami pochód Biało-Zielonych. Nie da się jednak ukryć, że w tym roku reprezentacja kibiców biorących udział w naszej miejskiej paradzie było mniej liczna niż w zeszłym roku, czy 2 lata temu. Z pewnością w przyszłym roku będziemy chcieli powrócić do tendencji zwykłej. My z wyprzedzeniem przypomnimy Wam o paradzie, Wy pamiętajcie o zapraszaniu członków rodziny, znajomych, sąsiadów – bądźmy wszyscy dumni z Naszej historii, z Naszych przodków !

Grupa kibiców Lechii także udział w uroczystościach w **Wilnie na Litwie**. Fani BKS-u udali się na Litwę, by wesprzeć w tym dniu dyskryminowanych Polaków zamieszkujących od wieków ten kraj. Wizyta była również okazją do odwiedzenia dzieci, które gościły w Gdańsku w ramach akcji „Biało-Zielone Wakacje”. Była to już druga wizyta „Lwów Północy” w Wilnie przy okazji Święta Niepodległości. Więcej o wizycie w następnym numerze.

Fanów Lechii nie mogło oczywiście zabraknąć i w Warszawie na Marszu Niepodległości. W tym roku stolicę odwiedziło około 150 Biało-Zielonych, którzy z godnością świętowali ten ważny dla każdego Polaka dzień. Zeszłoroczny marsz zgromadził kilkadziesiąt tysięcy ludzi. W tym roku, mimo wielu medialnych zabiegów, które miały odciągnąć Polaków od tego wydarzenia w Marszu Niepodległości uczestniczyło niemal 100 tysięcy osób! Mamy nadzieję, iż w przyszłym roku nasza liczba będzie jeszcze większa, mimo nagonki, jaka powstała wobec uczestników.

Pamiętajmy – LECHIA ZNACZY POLSKA!

